Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30. 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9441. Lwów, niedziela 28 grudnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Masowy mord rabunkowy na Zniesieniu.

Nieznani narazie sprawcy wymordowali w bestjalski sposób rodzinę żydowską złożoną z trzech osób oraz zrabowali gotówkę i biżuterję.

Tragiczna jazda pijanego szofera. - Wielkie włamanie do mieszkania rabina. - Cztery zamachy samobójcze. - Sprawa Rylskiego znowu przed sądem?

AMBASADOR CHŁAPOWSKI U BRIANDA.

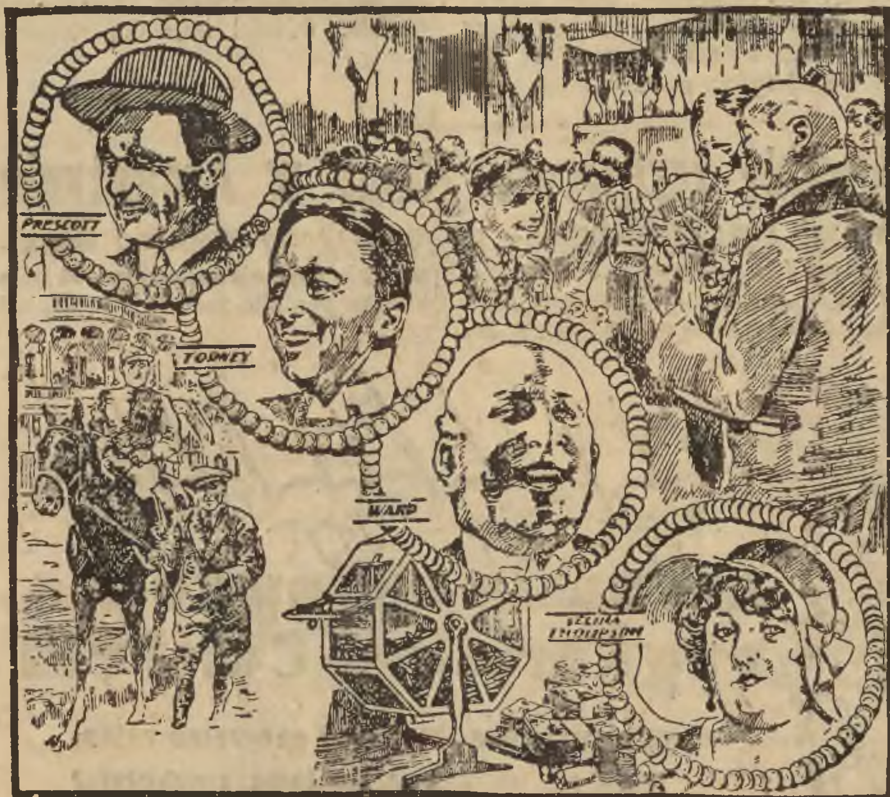
Paryż, 26. grudnia. (PAT). Briand przyjął we środę **ambasadora Chłapowskiego.**

ZNIŻENIE POBORÓW FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW. W JAPONJI.

Tokio 26. grudnia. (PAT) Rada ministrów przyjęła projekt ustawy, przewidującej zmniejszenie o 10 prc. poborów funkcjonarjuszów państwowych oraz emerytury dla osób cywilnych i wojskowych. Zmniejszenie poborów nastąpi z dniem 1. stycznia 1931 r. Projekt ustawy wniesiony zostanie niezwłocznie do parlamentu.

KATASTROFA ZNANEGO AUTOMOBILISTY RIPPERA.

Zakopane 26. grudnia. (PAT) Jan Ripper, b. automobilowy mistrz Polski, doznał w czasie jazdy z Zakopanego do Jaszczurówki **wypadku samochodowego. Spadł on z automobilem do rowu i złamał rękę.** Po prowizorycznym opatrunku Ripper wyjechał do Krakowa. Stan zdrowia znakomitego automobilisty nie budzi żadnych obaw.



OSOBLIWY KAPRYS LOSU.
(Do art. na str. 5)

AMNESTJA ŚWIĄTECZNA NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 26. grudnia. (PAT). Z okazji świąt Bożego Narodzenia, **regent zastosował amnestję wobec 144 osób, skazanych na więzienie.** Nadto regent polecił wstrzymać dochodzenia przeciwko 87 osobom, oskarżonym o różne przestępstwa, popełnione podczas przewrotu w październiku 1918 r.

KRWAWA WALKA POWSTAŃCÓW Z POLICJĄ ANGIELSKĄ.

Londyn 26. grudnia. (PAT) Grupa powstańców otoczyła w dniu 23. bm. **w Rangoonie dom, gdzie znajdował się oficer angielski.** Oddział policji wojskowej zaatakował powstańców, zabijając 4 z nich i biorąc do niewoli dwóch. **Jeden oficer policji odniósł lekką ranę.**

Kolegjum kardynalskie z życzeniami u Ojca świętego.

Papież zapowiada encyklikę o małżeństwie katolickiem.

Państwo dążące do wojny stałoby się samobójcą.

Citta del Vaticano, 26. grudnia. (PAT). We środę, 24. bm. Ojciec św. przyjął w sali konsystorjalnej **kolegjum kardynalskie.** W odpowiedzi na życzenia, złożone przez dziekana kolegjum, kardynała Granto di Belmonto, Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, **życząc na wstępie pokoju,** tak pożądanego dla świata, nękanego całym szeregiem przeciwieństw natury gospodarczej i finansowej. Ojciec św. podkreślił, że aczkolwiek **przeżywamy momenty niesłychanie trudne** nietylko dla państw uboższych, lecz i dla państw bogatych, należy nie tracić nadziei, jak to czynią niektórzy, i **wierzyć, że dzięki energicznym poczynaniom i błogosławieństwu Bożemu,** zmóc będzie można ciężką chwilę, nie dopuszczając, aby ją **wykorzystali nieprzyjaciele porządku społecznego i religji.** Ojciec św. zwraca uwagę na panujące w dalszym ciągu **prześladowanie wiernych w Rosji sowieckiej,** nawołując do modlitwy na intencję prześladowanych, którzy własnemi cierpieniami przyczyniają się do odrodzenia wiary chrześcijańskiej w tym kraju licznych narodów. Ojciec św. nawołuje jednocześnie do **modłów na intencję misjonarzy w Chinach.**

Długi ustęp poświęca Papież **propagandzie akatolickiej na terenie Włoch** i opierając się na postanowieniach traktatu laterańskiego, stwierdza, że rząd nie stosuje dotychczas tych postanowień i pozwala organizacjom akatolickim, pomimo, że katolicyzm jest religją panującą, **na prozelityzm.**

Wracając do życzeń, Ojciec św. stwierdza, że przekraczają one ściśle koło kolegjum i **obejmują ogół katolików całego świata. Życzenia te dotyczą pokoju.** Ojciec św. analizuje pojęcie pokoju, występując przeciwko egoizmowi i nacjonalizmowi, które uniemożliwiają istnienie porozumienia międzynarodowego. Nie możemy i nie chcemy wprost wierzyć — powiada Ojciec św., — aby istniało dziś na świecie państwo cywilizowane, któreby, **dążąc do wojny, pragnęło stać się zabójcą a jednocześnie samobójcą.**

Ojciec św. zapowiada następnie wydanie jeszcze w tym roku **encykliki, traktującej o małżeństwie katolickiem** w stosunku do warunków życia, potrzeb oraz obecnego bezwładu w rodzinach i społeczeństwach, stwierdzając, że widzi potrzebę tej encykliki z powodu małżeństw mieszanych, zwłaszcza ostatniego **małżeństwa tego rodzaju włosko-bułgarskiego,** które dało powód do niezgodnych z prawdą interpretacyj.

W zakończeniu swego przemówienia Ojciec św. udzielił swego błogosławieństwa.

PREMJER SŁAWEK WRACA Z ZAKOPANEGO W NIEDZIELĘ.

Zakopane 26. grudnia. (PAT) Premier Walery Sławek **zabawi tu do niedzieli** i będzie obecny na nadzwyczajnym wyścigu góralskim, poczem odjedzie do Warszawy.

—o—

ARESZTOWANIE SPISKOWCÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Wiedeń, 26. grudnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Białogrodu, że na terenie królestwa jugosłowiańskiego aresztowano **17 oficerów,** którzy, jak wykazało śledztwo policyjne, **byli członkami tajnej ligi sprawiedliwości i wolności.** Pomiędzy nimi znajduje się kilku wyższych szarż. Przesłuchania ich, jak słychać, dokona sam prezes ministrów Zivkowicz. Dzienniki donoszą, że liga rozszerzała odezwy zwrócone **przeciwko obecnemu rządowi i przeciwko królowi Aleksandrowi.**

Roztropny głos franc. dziennikarza

Rewizja traktatu wersalskiego wywołałaby nową wojnę.

Paryż, 26. grudnia. (PAT). W tygodniku „Le Revue Bleus" znany dziennikarz **Dumond Wilden** w dłuższym artykule rozpatruje **sytuację międzynarodową w związku z Polską.**

Dzisiaj, zarówno jak i w r. 1831— mówi on — można spotkać ludzi wśród t. zw. europejczyków, którzy gotowi są **poświęcić Polskę, aby tylko zdobyć natychmiast spokój.** Czyż mamy z powodu korytarza polskiego narażać na zgubę **dzieło Ligi Narodów** — zapytują oni. **Niech nie łudzą się — mówi Dumont Wilden. Zniesienie korytarza pomorskiego równoznaczne jest z nowym rozbiorem Polski.** Cały naród polski jest tego zdania, iż zniesienia korytarza nie da się nigdy dokonać **drogą pokojową.**

Otóż poświęcając Polskę pokojowi na dzisiaj, przygotowalibyśmy niezawodnie cały szereg wojen bez końca na przyszłość.

Dodać do tego należy, że wobec mocnego postanowienia narodu polskiego **oparcia się siłą wszelkim zakusom na całość granic swego kraju,** wobec wyraźnego stanowiska Małej Ententy względem anszlusu, zniesienie korytarza pomorskiego i dokonanie anszlusu w jego bezpośredniej konsekwencji **wywołałoby natychmiast wojnę.** Dzisiejszy sposób zapewnienia pokoju i umożliwienia Radzie Ligi Narodów dokonania jej dzieła pokojowego, z konieczności jest sprawą na długą metę, polega na **przeciwstawieniu się niesłusznym żądaniom niemieckim** z niezachwianą ani na chwilę stanowczością.

Potworny napad dzikich na białych

NAPASTNICY WYMORDOWALI 21 OSÓB.

Nowy Jork, 26. grudnia. (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro: **Dzicy tubylcy ze szczepu Oayapos,** zamieszkujący dolinę rzeki Araguaju, **napadli na miejscowość Carodoro w stanie Pazu i wymordowali 21 mieszkańców, poczem uprowadziwszy 3 dzieci, skryli się w dżungli.** Oddział wojskowy rozpoczął pościg.

Wielkie trzęsienie ziemi w Argentynie.

MIASTO PONA ZNISZCZONE. — 35 MIESZKAŃCÓW PONIOSŁO ŚMIERĆ.

Nowy Jork, 26. grudnia. (PAT). Według doniesień z Salty, **wskutek trzęsienia ziemi zostało miasto Pona w Argentynie zupełnie zniszczone. 35 mieszkańców poniosło śmierć,** a 70 odniosło rany.

MARSZ. PIŁSUDSKI Z WIZYTĄ U GUBERNATORA MADERY.

Lizbona 26. grudnia. (PAT) **Marszałek Józef Piłsudski złożył w czwartek wizytę gubernatorowi Madery, który niezwłocznie rewizytował Marszałka. Marszałek czuje się doskonale.**

—o—

SAMOBÓJSTWO KOMPOZYTORA NEDBALA.

Zagrzeb, 26. grudnia. (PAT). **Słynny kompozytor czeski, dyrektor Teatru Narodowego w Bratislawie, Oskar Nedbal, popełnił samobójstwo,** rzucając się z wysokości II. piętra Teatru Narodowego w Zagrzebiu, **gdzie właśnie dyrygował swoim baletem. Śmierć nastąpiła momentalnie.** Wiadomość o skonie słynnego kompozytora, założyciela i członka słynnego kwartetu czeskiego, wywołała wielkie poruszenie w całym kraju.

—o—

NOWA ZNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W AMERYCE.

Wiedeń, 26. grudnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: Sensacją dnia wigilijnego było **zniżenie stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku do 2%.** Nowa stopa 2% jest najniższą w całej historji Federal Reserve Bank. W kołach finansowych wskazują na to, że zniżka będzie miała przedewszystkiem **znaczenie moralne.**

—o—

NIEMCY REZYGNUJĄ Z PRZEWODNICTWA STYCZNIOWEJ RADZIE LIGI NARODÓW?

Paryż 26. grudnia. (PAT) Dziennik „Echo de Paris" drukuje podane przez swego berlińskiego koresp. wiadomości, na mocy których **rząd niemiecki, przedstawicielowi którego przypada w udziale przewodnictwo na styczniowej Radzie Ligi Narodów, ma zamiar ustąpienia tego zaszczytu innemu z członków Rady.** Powodem podobnej decyzji jest chęć zaznaczenia wyraźnie stanowiska przedstawiciela niemieckiego w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce.

—o—

ZGON ZNANEGO LITERATA WĘGIERSKIEGO.

Budapeszt, 26. grudnia. (PAT). **Zmarł tu znany literat Karol Somlay.**

—o—

Masowy mord rabunkowy na Zniesieniu.

Nieznani narazie sprawcy wymordowali w bestjalski sposób rodzinę żydowską złożoną z 3-ch osób.

Lwów, 27. grudnia.

(—). Tegoroczna noc wigilijna we Lwowie została **w ohydny sposób sprofanowana masowym mordem**, popełnionym przez nieznanych na razie osobników **na niewinnej rodzinie żydowskiej, złożonej z trojga osób, zam. w Zniesieniu**, przyłączonem już do Lwowa. Wieść o tej bestjalskiej zbrodni jeszcze w nocy rozeszła się po Lwowie, **budząc powszechną zgrozę i wstręt do nieznanych sprawców**, którzy nie zawahali się w najuroczystszej chwili splamić swe ręce krwią.

Wiadomość, która wzbudziła zgrozę.

Zaalarmowane władze bezpieczeństwa, oraz czynniki sądowe, nie spodziewając się takiej „Gwiazdki“, **jeszcze w ciągu nocy rozpoczęły swą działalność**, którą kontynuowały bez przerwy przez oba dni świąteczne. Rezultatem niezmordowanej pracy władz śledczych jest ustalenie całego szeregu faktów, które **niewątpliwie doprowadzą do ujęcia potwornych zbrodniarzy i udowodnienia im winy.** We czwartek rano wieść o masowym mordzie na Zniesieniu obiegla już całe miasto i setki osób z miasta udały się na miejsce zbrodni, by na własne oczy przekonać się o prawdziwości

krążących ponurych wieści.

Aczkolwiek pismo nasze z powodu świąt nie miało możności poinformowania Czytelników o tem wydarzeniu, sprawozdawca nasz **natychmiast rano udał się na Zniesienie**, gdzie na podstawie autopsji zebrał następujące szczegóły, odnoszące się do stanu faktycznego.

Na miejscu zbrodni.

Tuż za mostem, na drodze wiodącej z ul. Zamarstynowskiej na ul. Żółkiewską i na Zniesienie, można było zauważyć mniejsze i większe grupki ludzi, **na których twarzach**

malowało się widoczne podniecenie.

Wszyscy ci spotykani przechodnie z ożywieniem rozmawiali o tej niesłychanej zbrodni. W miarę zbliżania się auta **do miejsca mordu przy ul. Starozniesieńskiej 4.** spotykamy coraz więcej ludzi, a obok małego domku, na którego froncie widnieje szyld **„R. Gruber“** oraz godło państwowe z nap. „Sprzedaż tytoniu i papierosów“, zastajemy **tłum ludzi, liczący kilkaset osób.** Zatrzymujemy się, widząc już, że to w tym domu dokonano **masowego mordu i że tutaj jeszcze znajdują się**

ofiary potwornej masakry.

Przed domem dwu policjantów pełni straż, poczem po wylegitymowaniu się dostajemy się do wnętrza. Mały domek wiejski o niskich oknach zakratowanych, na biało wybielony, stoi sam, mając po prawej stronie uliczkę, po lewej ogród. **Okna wszystkie wychodzą na uliczkę i na ogród.** Na froncie do ulicy Starozniesieńskiej jest **tylko wejście do sklepu,** przyczem drzwi od zewnątrz są obite blachą. Prócz wejścia frontowego do sklepu, prowadzi od uliczki z prawej strony **drugie wejście do przedsionka, łączącego sklep z mieszkaniem,** złożonem z pokoju i kuchni. Wchodzimy wejściem bocznem do przedsionka.

„Ostrożnie — mówi otwierający drzwi posterunkowy — **bo tuż za drzwiami leżą zwłoki Gruberowej“.** Istotnie po odchyleniu drzwi do połowy, widzimy leżącą na podłodze **starszą kobietę, liczącą 68 lat, głową zwróconą do otwartych drzwi, a nogami ku izbie mieszkalnej. Na głowie widnieją głębokie rany, a wokół kałuża krwi. Są to zwłoki właścicielki sklepu Reginy Gruber, która**

pierwsza padła ofiarą zbrodni.

Straszna masakra ofiar.

W pokoju na prawo zastajemy scenę, która wstrząsa nami do głębi, tak, że **najsilniejsze nerwy nie są w stanie dopisać.** Oto w małym pokoiku o wymiarach 3 na 4 metrów o jednem okienku, w którym znajdują się dwa małżeńskie łóżka, córki Gruberowej **37-letniej Feigi Hammerowej i jej męża Maksa Hammera,** szafki nocne i jedna szafa, widzimy leżące między łóżkiem a oknem

zmasakrowane zwłoki Hammera, zaś na drugiem łóżku zwłoki jego żony, odwrócone plecami do góry.

Dookoła na ścianach, **oraz obok Hammera,** na suficie, **dalej na podłodze i na pościeli krew w takiej ilości,** że odnosi się wrażenie, że znajdujemy się nie w mieszkaniu ludzkiem, **ale w jakiejś rzeźni,** względnie przypominamy sobie widok raz widziane go mieszkania rytualnego rzezacza drobiu, w którem pokątnie uprawiał on ubój drobiu. Tak samo krew na ścianach i na podłodze, tak samo, zabarwiona krwią pościel i plamy na wszystkich sprzętach. **Ubranie na Hammerze poszarpane, na głowie kilkanaście ran od uderzeń jakiemś tępem narzędziem, prawa ręka w przegubie złamana, również od**

uderzenia tem samem narzędziem.

Zwracają nam uwagę, że bandyci dokonali rabunku na osobie Hammera i wydarli mu ze spodni kieszeń, w której znajdował się portfel z pieniądzmi. Równocześnie widzimy, że **sprawcy splądrowali całe mieszkanie, pootwierali szafy oraz kufer, a nawet przetrząsnęli drobiazgowo torebkę Hammerowej oraz poduszkę Gruberowej, gdzie rzekomo miała ona ukryte pieniądze.** Zwracamy jeszcze uwagę na zwłoki Hammerowej **która w ubraniu w chwili wtargnięcia bandytów leżała na łóżku.** Są one odwrócone twarzą do poduszki, a na głowie widzimy **kilka głębokich ran.** W kuchni sąsiadującej z pokojem również wszystkie rzeczy poprzewracane, **pościel na podłodze, a w oknie**

wyłamana krata.

Tędy bowiem zbrodniarze uciekli.

Staramy się na podstawie ujrzanego obrazu uzmysłowić sobie **przebieg tego tragicznego wydarzenia.** Krytycznego dnia popołudniu ze względu na Wigilję, Gruberowa zwolniła swą służącą, która udała się na święta do swych znajomych do Krzywczyc. W domu pozostali tylko sami domownicy, przyczem popołudniu byli obecni **starszy syn Gruberowej, zam. również w Zniesieniu,** w innym domu, oraz młodszy syn Herman, urzędnik Powszechnego Banku Kredytowego w Warszawie, który przybył na święta do domu, gdyż dziś w sobotę w domu matki

miały się odbyć jego zaręczyny.

W tym celu nawet Gruberowa wybieliła całe mieszkanie.

Około godz. 7 wieczorem, gdy już sklep od frontu został zamknięty, **Herman Gruber udał się do miasta,** zaś starszy brat pozostał jeszcze i do godz. 19.45 rozmawiał ze szwagrem, Maksem Hammerem o interesach. — O wspomnianej godzinie opuścił on dom swej matki, a wychodząc **wejściem bocznem, zwrócił uwagę szwagrowi, by za nim drzwi zamknął na klucz, co też ten uczynił.**

Powrót nieszczęśliwego syna.

Około godz. 21 powrócił do domu z miasta Herman Gruber. **Drzwi frontowe oraz boczne wejście zastał zamknięte,**

a wewnątrz ujrzał światło.

Mimo energicznych pukań nikt drzwi mu nie otworzył. To go zastanowiło. zwłaszcza, że **przez drzwi słyszał jakiś ruch w mieszkaniu.** Obszedł dom dookoła i gdy zapukał do okna, również **nikt z domowników** nie odezwał się, ani nie otworzył mu drzwi. Herman poważnie zaniepokoił się i **udał się do pobliskiej huty szkła, skąd przyprowadził ze sobą dwu robotników.**

Okropne odkrycie.

Gdy tym razem zbliżył się do okna, światła już nie było i od wewnątrz nie dochodził już żaden szmer. Na ponowne pukanie również nie odpowiadano. Wraz z towarzyszącymi mu robotnikami z huty poszedł na drugą stronę domu do okna wiodącego do kuchni. Tutaj teraz zobaczył, **że krata jest wyłamana, podczas gdy przedtem jeszcze była nienaruszona.** Stało się tedy jasne, że wewnątrz grasowali jacyś ludzie, którzy

po wyłamaniu kraty uciekli przez okno.

Nie przypuszczał jednakże Herman jeszcze, że sprawcy ci dokonali bestjalskiego mordu. Wraz z towarzyszącymi mu ludźmi **przez to samo okno dostał się do wnętrza** i tutaj dopiero po zaświeceniu światła oczom jego przedstawił się

mrożący krew w żyłach widok.

Nieszczęśliwy młodzieniec, który w jednej chwili **utracił matkę, siostrę i szwagra omal nie zemdlał,** poczem udał się na posterunek policji, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie, bo zaledwie o 30 metrów i doniósł **o krwawej masakrze na tle rabunkowem.**

Policja przy robocie.

Z kolei udajemy się na Posterunek P. P. w Zniesieniu. Zastajemy tam zastępcę pow. kom. P. P. we Lwowie asp. **Responda,** komendanta posterunku przod. **Kadyła** oraz wywiadowcy z Pow. Komendy i z Wydziału śledczego. Funkcjonarjusze policyjni są nad wyraz **przygnębieni tem okropnem wydarzeniem.** Dowiadujemy się, że dochodzenia były prowadzone przez całą noc i będą bez przerwy kontynuowane **aż do**

ujęcia sprawców.

Na miejscu bawiła już komisja sądowo - lekarska, która dokonała oględzin zwłok. Na polecenie sędziego śledczego zwłoki **będą zabrane na cmentarz żydowski i tam dziś, w sobotę odbędzie się sekcja.** Pogrzeb wyznaczony został na niedzielę przedpołudniem.

Pies policyjny na tropie.

W ciągu przedpołudnia przybył z Wydziału śledczego wywiadowca **z psem policyjnym,** który naprowadził policję na pewne ślady, względnie potwierdził pewne wysunięte przez funk

cjonarjuszów policyjnych **hipotezy, co do sprawców i motywów zbrodni.**

We czwartek popołudniu udaliśmy się po raz drugi na miejsce czynu, by **zebrać dalsze szczegóły tej potwornej zbrodni.** Zastaliśmy tam kierownika Wydziału śledczego **nadk. Schwarza,** który osobiście prowadzi dochodzenia oraz oficera Wydziału śledczego kom. **Złotkowskiego.** Dowiadujemy się, że **dochodzenia posunęły się wybitnie naprzód** i jest nadzieja, że sprawcy w ciągu najbliższych godzin zostaną ujęci. Przy dokładnych oględzinach miejsca zbrodni, przy parkanie ogrodowym znaleziono **porzucone przez morderców**

narzędzia zbrodni.

Jest to młotek żelazny z żelazną długą rączką, świeżo założoną. Na młotku tym pozostały ślady krwi i włosy kobiece. W pokoju zaś znaleziono zgubioną przez zbrodniarzy **papierośnicę skórzaną, w której tkwił banknot 20-złotowy z plamami krwi,** dalej parę włóczkowych rękawiczek i 2 guziki, które sprawcy w czasie ucieczki podczas **przełażenia przez okno zgubili.** Na podstawie zeznań świadków stwierdzono, że **dwaj osobnicy wieczorem mieli sprzeczkę z Hammerem na tle sprzedaży piwa.** Osobnicy ci wychodząc, **mieli się odgrażać, że Hammera muszą zamordować.** Osobnicy ci byli w towarzystwie **robotników z huty szkła.** W tamtą stronę też skierodały się dochodzenia policyjne i

dotychczas aresztowano 5 osób, wśród których znajdują się owi dwaj osobnicy. Policja ustala obecnie ich alibi.

Szczegóły z życia ofiar.

Dom zamieszkały przez Gruberową i Hammerów stanowi własność **firmy J. A. Baczewski i był dzierżawiony od 20 lat przez Gruberową.** Czy Gruberowa i Hammerowie byli majętni, tego narazie nie ustalono. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że krytycznego wieczoru w domu Gruberowej **prócz biżuterji musiała się znajdować i gotówka,** pochodząca z targu przedświątecznego. Mordercy wszystko to zabrali. **Gruberowa owdowiała przed dwudziestu kilku laty.** Córka jej miała obecnie trzeciego z rzędu męża, gdyż z dwoma pierwszymi nie mogła żyć i rozwiodła się. Dopiero teraz miała dobre pożycie małżeńskie i i za **dwa miesiące spodziewała się potomka.**

Z ostatniej chwili.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Hammer miał w portfelu, **który mu zrabowano, 200 dolarów.** Pozatem **większą gotówkę miała Gruberową w kufrze.** Dalsze dochodzenia ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że **sprawcy rekrutowali się z robotników huty szklanej i dlatego udało się im dostać do wnętrza sklepu.** Na ich pukania i wezwania do otwarcia drzwi, Gruberowa, która ich znała osobiście i poznała po głosie, otworzyła drzwi i **weszła z nimi do sklepu.** Tutaj, gdy stała za ladą otrzymała zaraz pierwszy cios, poczem chwiejąc się weszła do sieni, gdzie otrzymała

dalsze śmiertelne uderzenia.

Świadczy o tem krew **znaleziona w sklepie za ladą, oraz ślady krwi wzdłuż sklepu do sieni.** Pierwszy cios był tak silny, że Gruberowa **nie zdążyła już**

Wielkie włamanie do mieszkania rabina.

WŁAMYWACZE PO ROZBICIU KASY SKRADLI DROGOCENNĄ BIŻUTERJĘ WART. 70.000 ZŁ.

Lwów, 27. grudnia.

(—). Okresu świątecznego złodzieje lwowscy bynajmniej nie zmarnowali i na swój rachunek zapisali: **dwa większe włamania,** z których jedno bardzo silnie dotknęło znanego i cieszącego się wielką sympatją i szacunkiem u swych współwyznawców **rabina dra Izaka Ziffa, zam. przy ul. Blacharskiej 27.** Mianowicie ub. nocy złodzieje przez balkon dostali się do jego mieszkania na I. p. i w pokoju sąsiadującym z sypialnią **rozbili ogniotrwałą kasę** przez wycięcie **zamka,** zabrali znajdującą się tam bogatą **biżuterję, wart. 70.000 złotych.** Między biżuterją znajdowały się **cenne przedmioty o charakterze religijnym,** oraz gotówka w kwocie kilkaset złotych. Charakterystycznem jest, że domownicy śpiąc w sąsiednim pokoju, **nie słyszeli zupełnie stuku i hałasu, czynionego przez włamywaczy.**

Zawiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Tej samej nocy, mianowicie z czwartku na piątek, dokonano włamania do **składu futer i towarów bławatnych Zofji Michalskiej** przy ul. Ormiańskiej 14 i skradziono różne **towary bławatne, wart. 15.000 złotych.**

Napad rabunkowy na dom dozorcy

CZY TEŻ SFINGOWANA HISTORJA Z OBAWY PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Lwów, 27. grudnia.

(—) Po północy w Wigilję Bożego Narodzenie zgłosił się w I. komisarjacie P. P. **Piotr Hawrysz, dozorca boiska „Vis" na Filipówce,** twierdząc, że około godz. 23., gdy siedział z żoną Anną przy stole, jacyś sprawcy **wybili cegłą w mieszkaniu 8 szyb,** poczem wtargnęli do wnętrza i pod **groźbą użycia rewolwerów zrabowali 3 koce, ubranie, 6 sztuk bielizny oraz gotówkę w kwocie 76 zł., poczem zbiegli w niewiadomy kierunku.** Według zeznania Hawryszyna sprawców było czterech, przyczem trzech wtargnęło do mieszkania, zaś **czwarty stał na czatach pod oknem i na odchodnem wystrzelił z rewolweru dwa razy na potsrach.**

Jeszcze w ciągu nocy policja wdrożyła energiczne dochodzenia i na podstawie **sprzecznych zeznań poszkodowanego** doszła do przekonania, że **doniesienie jego o rabunku jest sfingowane.** Przedewszystkiem ustalono na miejscu, że szyby od zewnątrz i wewnątrz podwójnego okna były **wybite tylko w jednym skrzydle,** natomiast w drugiem skrzydle tylko od zewnątrz. Dalej ustalono, że w krytycznym czasie **Hawrysz był nieobecny w domu** i podczas jego nieobecności dokonano kradzieży i skradziono 3 koce, z których jeden był **własnością prezesa klubu p. Bizanca.** Hawrysz raz zeznał, że **twarzy rabusiów nie widział z powodu ciemności w pokoju,** chociaż skoro był w mieszkaniu, to musiało się świecić, zaś drugi raz o to samo pytany, zeznał, że **rabusie mieli twarze wyczernione sadzą.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa . Hawrysz powróciwszy późno do domu i stwierdziwszy, że popełniono kradzież, **z obawy przed odpowiedzialnością zmyślił historję z rabunkiem.** Policja prowadzi dalej dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do ustalenia prawdziwego stanu faktycznego. **Na razie Hawrysza aresztowano pod zarzutem sfingowania napadu rabunkowego.**

Sprawa Rylskiego wraca na arenę sądową?

SZUKANIE MATERJAŁÓW DO WZNOWNIENIA PROCESU. — NAGŁA ŚMIERĆ JEDNEGO Z NAJGŁÓWNIEJSZYCH ŚWIADKÓW OSKARŻENIA. — PRACE ZA I PRZECIW RYLSKIEMU. — PONURY PEJZAŻ PARKU PIETRYCKIEGO ZNÓW ODŻYŁ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w grudniu.

(M) Odrzucenie kasacji i zatwierdzenie przez Sąd Najwyższy wyroku przemyskiego sądu okręgowego, którym Tadeusz Rylski został 7 kwietnia b. r. zasądzony jak wiadomo, na karę śmierci, zamienioną na podstawie amnestji na 15 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia **wcale jeszcze nie wyczerpało i nie usunęło z widowni tej niezwykle sensacyjnej afery kryminalnej,** która przed kilku miesiącami przez długi czas trzymała opinję publiczną w takiem napięciu.

Jak się bowiem dowiadujemy obrona Rylskiego gromadzi z wielką energją materjały i dowody, które mają jej posłużyć, jako podstawa d owznowienia sprawy i wykazania rzekomej niewinności Rylskiego. Odnośne materjały i dowody gromadzi się i zbiera m. in. w **Złoczowie, Przemyślu, Lwowie, Pietryczach, Bełżcu** i t. d. Mają zaś one dostarczyć zarazem dowodu, że koronni świadkowie oskarżenia a temsamem winy Rylskiego z całą świadomością zeznali nietylko przed przemyskim sadem przysięgłych a niektórzy także w śledztwie, rzekomo nieprawdę.

Jako bardzo ciekawy i niezmiernie sensacyjny fakt, który usiłuje się związać przyczynowo z procesem Rylskiego, należy z obowiązku dziennikarskiego zanotować **niedawną nagłą niemal śmierć Abrahama Schorza,** kupca zamieszkałego w Bełżcu. Ów Schorz był jednym z głównych świadków, przesłuchanych pod przysięgą a obciążających Rylskiego. Wieść gminna, śmierć Schorza stara się tłumaczyć jako karę bożą za rzekomo nieprawdziwe zeznania, złożone przez niego na rozprawie, co miało się przyczynić do wyroku skazującego Rylskiego.

Dla ścisłości należy jednak zaznaczyć, że jak z jednej strony obrońca Rylskiego dr. L. Landau i współdziałający z nim adw. dr. Eberson ze Lwowa pracują nad wznowieniem sprawy i pilnie zabiegają, by na podstawie drobiazgowego prześwietlenia zeznań pewnych świadków, wystąpić przeciw nim ewentualnie na drogę karno - sądową, tak też i **druga strona wcale nie spoczęła jeszcze na laurach.** Zdając sobie bowiem jak najdokładniej sprawę z doniosłości zabiegów na rzecz Rylskiego i ukrywającego się w nich niebezpieczeństwa **prowadzą one kontrakcję, rzec można na torze równoległym.** Starają się zatem ci przeciwnicy wykazać, że właściwie tamta grupa, w walce o ocalenie Rylskiego, usiłowała nakłonić niektórych świadków do fałszywych zeznań na korzyść oskarżonego, na co mają rzekomo już istniec niezbite dowody. Gra rozpoczęła się zatem już na dobre.

Tak więc, wbrew przypuszczeniu, że ta wielka afera sądowa, przypieczętowana prawomocnym wyrokiem, już porośnie gęstą trawą, zaczyna ona znów żyć i odradza się pod zupełnie nową postacią.

Wedle informacyj uzyskanych przez naszego przemyskiego korespondenta, **będzie bowiem sprawa Rylskiego w roku 1931 jeszcze niejednokrotnie zaprzątała uwagę sądownictwa i opinji publicznej.** Będzie ona w takiej czy innej formie nieraz odbijała się żywem echem w murach rozmaitych sądów, które będą rozpatrywały epizody, związane bezpośrednio lub pośrednio ze zgonem ś. p. Rylskiej, której zagadka widocznie jeszcze nie dla wszystkich interesowanych zdaje się być rozwiązaną. Tajemnica cienistej alei śmierci parku w Pietrzycach i grób w podziemiach tamtejszego kościółka stają się zatem znów przedmiotem dociekań i rozmyślań.

nawet krzyknąć i dlatego mordercy na stępnie zaskoczyli Hammerów, którzy znajdowali się w pokoju. Z pozostałych śladów w pokoju stwierdzono, że Hammer **stoczył ciężką walkę z mordercami i w obronie swej stłukł 2 flakoniki.**

Aresztowanych pod zarzutem tej zbrodni sprowadzono do Wydziału śledczego, gdzie toczą się dalsze dochodzenia.

NADESŁANE.

Wilhelm Jan STAUBER

rewizor przemysłowy Wydziału VI. Magistratu, na własną prośbę przeszedł w stan spoczynku z powodu wypadku.

Cztery zamachy samobójcze w czasie świąt.

Dwa z nich zakończyły się śmiercią.

Zatrucie kreoliną przypadkowo czy świadomie?

Lwów 27. grudnia.

(—) W okresie Świąt Bożego Narodzenia zanotowano we Lwowie cztery zamachy samobójcze, z których **dwa zakończyły się tragicznie.**

Oto we środę popołudniu niejaki **Tobiasz Wiener, liczący lat 19,** zam. u rodziców, przy ul. Król. Jadwigi 24, **powiesił się na pasku przymocowanym do rury wodociągowej.** W chwili przybycia domowników, desperat już nie żył. Powodem samobójstwa miała być **choroba nerwowa, i brak środków do życia.**

Drugi zamach samobójczy wydarzył się przy ul. Białohorskiej 100, gdzie zam. **Helena Pierogowska wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, pozostawiło ją w opiece domowej. **Przyczyny tego zamachu samobójczego narazie nie ustalono.**

Trzeciego z kolei zamachu samobójczego dokonał **30-letni robotnik Michał Purski,** który zadał sobie **nożem trzy cięte rany w klatkę piersiową.** Posterunkowy przywiózł go na Pogotowie ratunkowe, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala powszechnego. Przyczyny tego zamachu samobójczego **również nie ustalono.**

Ostatni wreszcie wypadek o **tragicznym epilogu** wydarzył się wczoraj późnym wieczorem przy ul. Gródeckiej 115 w budynku robotniczym Zakładu obróbki drzewa Liceum Krzemienieckiego. Oto około godz. 20 przybył zajęty tam **31-letni Tomasz Herde** wraz ze swym bratem Andrzejem, by napoić w stajni konie. Po odejściu brata, Tomasz Herde wszedł do budynku robotniczego i tam **nagle wyjął z kieszeni flaszkę, w której była kreolina i większą jej część wychylił i doznał zatrucia.** Pospieszono mu z pomocą, oraz wezwano Pogotowie ratunkowe. Niestety, wszelka pomoc okazała się bezcelową, **gdyż Herde zakończył życie.** Jak stwierdzono, **przybył on w stanie podpitym** i dlatego na razie trudno ustalić, **czy wypił on truciznę przez pomyłkę,** w przypuszczeniu, że flaszka zawiera jakiś alkohol, **czy też świadomie popełnił samobójstwo.**

Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki jego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

—o—

Tragiczna jazda pijanego szofera.

Na ul. Piekarskiej przejechał 3 osoby, z których jedna zmarła w szpitalu a druga walczy ze śmiercią.

Lwów, 27. grudnia.

(—). W pierwszy dzień świąt ulica Piekarska w godzinach wieczornych była **terenem harców pijanego szofera,** których epilog zakończył się tragicznie.

Oto około godz. 19.30 **22-letni pomocnik szoferski Juljan Mieczysław Łaba** jechał autem LW. 91487 stanowiącem własność em. por. WP. **Witolda Juchnowicza.** Łaba w tym czasie **był pijany** i gdy przejeżdżał ul Piekarską, najechał na przechodzącą przez jezdnię **Klarę Bothówne,** zam. przy ul. Gliniańskiej 23. Nie zważając na swą ofiarę, **pijany szofer pojechał dalej,** ale zaledwie maszyna jego zrobiła kilkanaście kroków, **znowu najechał na przechodzących przez jezdnię małżonków Eljasza i Julję Tymczynów,** zam. przy ul. Hoffmana 11, poczem straciwszy władzę nad kierownicą, **wiechał w** kupę śniegu, gdzie został przez publiczność zatrzymany.

Na szczęście Łaby na miejscu zjawił się natychmiast posterunkowy, który wziął go w opiekę **przed wzburzonym tłumem przechodniów i ocalił go przed grożącym mu lynchem.** Przejechane osoby odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono, że **Tymczynowa i Bothówna odniosły bardzo ciężkie obrażenia** na całem ciele i życiu ich zagraża niebezpieczeństwo. **Łabę oddano do aresztów policyjnych,** a auto zagarażowano.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, p. **Julja Tymczynowa wskutek odniesionych ran wczoraj przedpołudniem zmarła w szpitalu, zaś Bothówna w dalszym ciągu walczy ze śmiercią.**

Tragiczny ten wypadek na ul. Piekarskiej wywołał w mieście wielkie poruszenie.

Szkodliwy wpływ muzyki

NIE WSZYSTKO CO PRZYJEMNE JEST DOBRE DLA ZDROWIA.

Lwów 27. grudnia.

(=) Czy może być coś przyjemniejszego, jak, siedząc przy wykwintnie zastawionym stole, przysłuchiwać się słodkim tonom orkiestry, wygrywającej bądźto sentymentalne walczyki, bądź też ekscentryczne foxy i namiętne tanga.

Pod tym znakiem stały dotychczas wszystkie modne restauracje zagranicą w Paryżu, Londynie, Berlinie itp., a i u nas w bardzo wielu lokalach gastronomicznych wprowadzono orkiestry dla umilenia gościom spożywania posiłków, a nawet połączono funkcje kulinarne z tańcem. Dziś tak u nas, jak zagranicą, w każdym niemal wytworniejszym lokalu piękne panie pomiędzy jednem a drugiem daniem nie gardzą turą modnego tańca. Muzyka i taniec zastąpiły w ostatnich czasach niemal zupełnie konwersację towarzyską. I dziś nie rozmawia się niemal zupełnie; wystarczy jeść, słuchać i tańczyć...

Ale nic stałego pod słońcem! W Anglji rozpoczyna się obecnie

krucjata

przeciw temu obyczajowi. Wybitni lekarze angielscy po dokładnych studjach orzekli, że niema nic zgubniejszego dla zdrowia, jak muzyka podczas jedzenia.

Okazuje się, że słuchanie muzyki napędza krew do mózgu. W chwili, gdy tej krwi najbardziej żołądek potrzebuje, muzyka ją stamtąd oddala.

Ta opinja lekarzy angielskich znalazła taki posłuch w świecie, że nietylko w Anglji, ale również we Włoszech, a ostatnio i w Paryżu, w wielu pierwszorzędnych restauracjach już zniesiono orkiestry, zaś w lokalach dancingowych, sale jadalne są jak najdalej umieszczone od sal tanecznych, aby do niej nie dolatywały dźwięki muzyki...

Paryżanie cieszą się z tej separacji między muzyką a biesiadą, spodziewając się, że dzięki niej odżyje zanikający dziś a tak na wskroś francuski dar konwersacji...

—o—



Miljonerka zabójczynią.

SENSACYJNA AFERA KRYMINALNA.

Lwów 27. grudnia.

(=) Opinja publiczna Ameryki wstrząśnięta jest obecnie **aferą kryminalną,** której bohaterką jest piękna **pani Dorota Jersey,** żona najbogatszego człowieka miasta Brooklynu, **Jamesa Jerseya.** Oto bowiem elegancka i urocza dama stoi obecnie pod zarzutem zastrzelenia **20-letniego handlowca Karola Dennysa.**

Tło tej zbrodni jest następujące: Pani Jersey liczy lat 32 i posiada męża, który jest wprawdzie niezmiernie bogaty, ale dawno już przekroczył sześćdziesiątkę. Wobec tego poczęła ona szukać miłości poza **ogniskiem domowem.**

Przed kilku miesiącami poznała Karola i **zakochała się w nim bez pamięci.** Młody i przystojny chłopak przez jakiś czas odwzajemniał jej uczucia, lecz wreszcie zniechęcił się **do natarczywej kobiety.** Między kochankami doszło do

dramatycznej sceny.

W jej domu Karol oświadczył stanowczo, że pani Jersey jest **przekleństwem jego życia** i, że zupełnie go wykoleiła, wobec czego musi z nią zerwać...

Miljonerka pozornie się z tem pogodziła, przybyła jednak bardzo wczesnym rankiem do mieszkania Dennysa, który jeszcze spał. Nie namyślając się długo, wyjęła browning i

strzeliła trzykrotnie

ku biednemu chłopakowi, który niebawem zmarł **wskutek odniesionych ran.**

Obecnie rozpoczął się proces przeciwko zaślepionej namiętnością kobiecie, która prawdopodobnie, mimo kolosalnego majątku swego męża zginie na fotelu elektrycznym.

—o—

Osobliwy kaprys losu.

CIEKAWA PRZYGODA KANCELISTY.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów 27. grudnia.

(=) Kanceliście w angielskiem ministerstwie rolnictwa, **Williamsowi Prescottowi,** uśmiechnęło się

szczęście.

Oto wygrał on wraz z trzema innemi osobami **100 tysięcy funtów szterlingów.** Prescott zakupił mianowicie los loterji, urządzonej na dochód szpitali londyńskich — los kosztował tylko **10 szylingów angielskich...**

Tuż przed ciągnieniem uczuł Prescott gwałtowne pragnienie — udania się na wyścigi. Nie miał jednak pieniędzy na **totalizatora.** Co począć? Znajdował się właśnie w pewnej restauracji. Przy przyległym stole siedziała dama i dwóch panów: Selina Thompson, Charles Torney i John Ward. Prescott przystąpił do tych nieznajomych osób i zaproponował im

odkupienie losu.

Trójka zgodziła się, los podarto na cztery części — a Prescott zatrzymał jedną ćwiartkę, a za resztę dostał gotówkę...

Po wyścigach, na których wygrał skromną zresztą sumkę, kupił gazetę... Nagle wyczytał w niej, że na los jego padła główna wygrana w wysokości **stu tysięcy funtów szterlingów.** Trzeba teraz było pogodzić się z faktem dokonanym i podzielić się z pa nerami **znaczną sumą...** Tak też się stało...

Rycina nasza przedstawia wizerunki czwórki szczęśliwców, moment sprzedaży losu oraz scenę z wyścigów.

ZE SPORTU.

Otwarcie sezonu hokejowego we Lwowie

Lwów, 27. grudnia.

W czwartek nastąpiło wreszcie **otwarcie sezonu hokejowego** we Lwowie. Warunki zapowiadały się jak najlepiej, — niestety wczoraj nastąpiła **nagła odwilż**, która naturalnie **nie pozostała bez wpływu na stan lodu.** O ile ciepło utrzyma się i nadal, to hokeiści zmuszeni będą chwilowo uzbroić się znów **w cierpliwość** i czekać następnej fali mrozów. Zawody dwudniowe stały naturalnie **pod znakiem święta**, dzięki czemu drużyny stawały do boju przeważnie w niekompletnych składach. Wyniki początkowe nie pozwalają naturalnie **na żadne horoskopy na przyszłość.**

Pogoń-Lwowianka 5:0 (2:0,2:0, 1:0). Ładna gra Pogoni, dla której bramki uzyskali: Mauer trzy, Zinmer dwie. Sędziował p. Jałowy II. w miejsce niewyznaczonego sędziego. Widzów około 400.

Ukraina-Lechja 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Lechja bez Jägermana, Kruka, Sokołowskiego z Kurczakiem w obronie, a Zalewskim w bramce. Bramki dla Ukrainy uzyskali: Jura i Trusz. Sędzia p. Sabatowski. Widzów około 500.

Lechja-Ukraina 3:1 (2:0 1:1, 0-0). Gra ostra i brutalna. Bramki zdobyli: dla Lechji Goetz dwie, Grząska jedną, dla Ukrainy Trusz. Sędzia p. Sabatowski.

Lwowianka-Hasmonea 2:2 (1:1, 1:0, 0:1). Ładna gra ze strony Hasmonei. Bramki uzyskali dla Hasmonei Bortman, dla Lwowianki Pierczak. Sędzia p. Sabatowski.

PROGRAM HOKEJOWY NA NIEDZIELĘ.

Pogoń-Czarni, zawody tow., godz. 11 na torze „Gdańsk".

Lwowianka-Lechja, zawody tow., godz. 11 na torze „Świteź".

Ukraina-Hasmonea, zawody tow., godz. 12 na torze „Świteź".

CO DONOSI LOZHL?

Lwowski Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie zawiadamia wszystkie kluby Okręgu lwowskiego, że ostatni termin **wpłacenia rocznych wkładek** mija z dniem 1. stycznia 1931 roku. Wkładki (kl. A. 10 zł., kl. B. 5 zł.) należy wpłacać na ręce skarbnika Związku p. dr. Petera, Lwów, ul. Kazimierzowska 24, II. p. między 8—15.

Doroczny turniej hokejowy, organizowany staraniem sekcji hokejowej L. K. S. Lechja, odbędzie się w pierwszych dniach stycznia. Zgłoszenia wraz z wpisowem zł. 5 od drużyny, należy kierować do Sekcji hokejowej L. K. S. Lechja, Lwów, ul. Rutowskiego 23. III. p., do dnia 1. stycznia 1931 roku.

Terminarz hokejowych mistrzostw kl. B. Okręgu lwowskiego przedstawia się następująco: 1. I. Lwowianka —Ukraina, Hasmonea — Lechja II, —4. I. Ukraina — Lechja II, Czarni II —Lwowianka, —6. I. Pogoń II—Ukraina, Lechja II—Czarni II.—11. I. Lwowianka-Hasmonea, Czarni II—Pogoń II.—17. I. Ukraina — Czarni II. — 18. I. Hasmonea — Czarni II, Pogoń II — Lwowianka. — 24. I. Lwowianka —Lechja II. — 25. I. Ukraina-Hasmonea,, Pogoń II—Lechja II. — 31. I. Hasmonea — Pogoń II. — Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Terminarz hokejowych mistrzostw kl. A. przedstawia się następ.: 14. II. Lechja — Pogoń. — 15. II. Czarni — Pogoń. — 17. II. Czarni—Lechja, 19. II. Pogoń — Czarni. — 21. II. Lechja — Czarni. — 22. II. Pogoń—Lechja. — Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

WALNE ZGROMADZENIE Z. K. S. HASMONEA.

We czwartek dnia 25 bm. w sali posiedzeniowej odbyło się Walne Zgromadzenie Z. K. S. Hasmonea. Walne Zgromadzenie po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrało nowe władze Klubu **na rok 1931** w następującym składzie: prezes poseł dr. E. Sommerstein, I. wiceprezes O. Finsterbusch, II. wiceprezes M. Kram, III. wiceprezes J. Beigel, sekretarz I. Ehrlich, II. sekretarz dr. Better, skarbnik Pokart. Członkowie zarządu: dr. Schatz, Dubs, Rosenzweig, Schlifke, Pener, E. Halpern, E. Kesler, M. Katz, dr. Stryer.

ODWILŻ NA CAŁEJ LINJI.

Wszystkie imprezy w Krynicy, Zakopanem, Krakowie, Poznaniu i Katowicach z powodu odwilży zostały odwołane.

Mąż zabił żonę

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W RZĘŚNIE POLSKIEJ.

Lwów, 27. grudnia.

(—). Niezależnie od potwornej masowej zbrodni w Zniesieniu, (o czem piszemy na innem miejscu), zanotowano w pierwszy dzień świąt jeszcze jeden **wypadek morderstwa w Rzęśni Polskiej.**

Oto we czwartek około godz. 21.30 wracali ze świąt do domu w Rzęśni mieszkaniec tamtejszy **Józef Schramm z zawodu szewc z żoną swą Katarzyną.** Schramm będąc nieco podpity, wszczął na drodze **z żoną kłótnię,** w czasie której uderzył ją kilkakrotnie laską po głowie, a następnie **nożem zadał jej kilka cięć, tak, że pozbawił ją życia.** Ujrzawszy następnie, że żona nie żyje, Schramm pozostawił zwłoki jej na miejscu, **a sam zbiegł do Lwowa.** Policja wdrożyła za nim poszukiwania. Zamordowana Katarzyna jest **drugą żoną Schramma, poślubioną przez niego przed rokiem.**

—o—

KRONIKA

27 GRUDNIA Sobota Jana ew.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota 27. bm. g. 3.30 „Jaś i Małgosia", przedstawienie dla dzieci.

Sobota 27. bm. g. 7.30 „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

Niedziela 28. bm. g. 3.30 „Fiołek z Montmartre" ceny zniżone.

Niedziela 28. bm. g. 7.30 „Aida".

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota 27. bm. g. 3.30 „Dzielny wojak Szwejk".

Sobota 27. bm. g. 7.30 „Dorota Angerman".

Niedziela 28. bm. g. 3.30 „Dorota Angerman".

Niedziela 28. bm. g. 7.30 „Nowa umowa małżeńska".

*

TEATR MAŁY:

Sobota 27. bm. g. 7.30 „Skandal w Savoy", farsa Kelemana i Gevera.

*

Wiadomości teatralne.

Rewja Sylwestrowa w teatrze Nowości. Zrzeszenie Artystów daje w noc Sylwestrową rewję, którą wypełnią dowcipne sketsche, pieśni, piosenki i balet. Artyści dołożą starań, aby wieczór ten był jednym z najmilszych, najweselszych i najtańszych wieczorów sylwestrowych. Ceny miejsc od 1 do 10 zł. Bilety w kasie kina Kopernik.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: 100 proc. film dźwiękowo-śpiewny John Barrymore jako „General Crack".

CHIMERA: „Szalone Serca" z Klarą Bow i James Hall.

FEJLETON „GAZ. POR." z 28. XII. 1930

ANDRZEJ POLTZER.

ILUZJA.

W dniu, w którym pan Armand ukończył 60 lat, poczuł on nagle, że staje się zupełnie innym człowiekiem. Dotychczas zapominał, że jest już starcem. Zapominał tak dalece, że prowadził tryb życia zupełnie młodzieńczy. Zawsze elegancko ubrany, świeżo ogolony, bywał na wszystkich balach, rautach i redutach. Nie opuszczał żadnego dancingu. Tańczył z lekkością dwudziestoletniego młodzieńca. Był znakomitym causerem towarzyskim.

Z monoklem w oku, wyprostowany, jeszcze zgrabny, cieszył się opinją niespożytego mężczyzny. Lubiany był bardzo. Podziwiano go, jak dalece potrafił zakonserwować swą młodość. Pierwszy zjawiał się na zabawę, był niezmordowany przez cały wieczór i ostatni wstawał od stołu po birbantce.

Tak, pan Armand nie sprawiał wrażenia starca. Dziś jednak, gdy ukończył lat 60, coś nagle w nim się zmieniło. Poczuł, że nie wolno już oszukiwać starości.

Wyszedł na ulicę nagle przygarbiony. Podpierał się laską, którą dawniej kokieteryjnie trzymał pod pachą. W uszach dźwięczały mu jeszcze słowa powinszowań jego dorosłych dzieci, jego dorosłych wnuków.

Przypomniał sobie całe swe niespokojne życie. Wiele kobiet czarujących, pięknych, młodych, przeszło przez jego życie. Tysiąc. Dwa tysiące. Tak, pan Armand zawsze miał wielkie powodzenie. Ale teraz już dosyć. Jest stary. Czuje, że jest stary. 60 lat to nie bagatelka. Zapomniał dotąd o swym wieku. Dziś przypomniał to sobie z całą dokładnością. Teraz już nie pragnie niczego, tylko spokojnego życia na łonie swej rodziny.

Przystanął na chwilę przed zakładem fryzjerskim, w którym się golił. Pomyślał przez chwilę, poczem poszedł dalej. Nie ogoli się: Już czas najwyższy, by zapuścić brodę i wąsy. Ładnie będzie wyglądał z twarzą okoloną siwym zarostem. Tak, starość nie radość. Nie wolno już niczego więcej wymagać od życia.

Nagle ujrzał jakieś piękne dziewczę. Wyskoczyła z tramwaju, spojrzała na niego z uśmiechem i poszła naprzód. Pan Armand przystanął na chwilę zadumany. To chyba niemożliwe. Czyżby zbyt wcześnie uświadomił sobie wiele ma lat? Mimowoli wyprostował się. Podążył naprzód. Raz jeszcze młode dziewczę odwróciło się, spojrzało na niego ze słodkim uśmiechem, poczem skryło się w bramie domu.

Pan Armand zapomniał w jednej chwili, że dziś ukończył 60 lat. Ach, jakie kapitalne głupstwo chciał popełnić. Zbyt wcześnie. zbyt wcześnie. Wyprostował się zupełnie. Laskę wsunął znów kokieteryjnie pod pachę. I szybko skierował swe kroki do pierwszego zakładu fryzjerskiego, by się ogolić. Szedł znów z miną bywalca światowego, który zna jeszcze swą wartość.

Nie zauważył tylko jednego. Nie zauważył młodego człowieka, który szedł za nim, który odpowiedział uśmiechem na dwukrotny uśmiech młodego dziewczęcia i po krótkim namyśle znikł w tej samej bramie, w której przed chwilą znikła młoda panienka.

JAN HAGER.

Gra o kobietę.

— Kochany Maksie, mam do ciebie wielką prośbę. Chcesz mi się przysłużyć?

— Bardzo chętnie Ireno.

— A więc, słuchaj. Być może zauważyłeś, że dr. Riegler kocha się we mnie. A ja... — Irena przerwała na chwilę, oglądając swe paznokietki.

— A ty? — zapytał zaciekawiony Maks, podnosząc głowę.

— Muszę przyznać się, że on również podoba mi się bardzo.

— Hm, to bardzo dobrze. Riegler jest bardzo miłym chłopcem, jest bardzo bogaty i ostatecznie jest daleko lepszą partją, niż wszyscy twoi znajomi.

— Tak sądzisz?

— Bezsprzecznie. Znamy się wszak od dawna, Ireno. Jestem twym dobrym przyjacielem i życzę ci jaknajlepiej. Jeśli Riegler podobał ci się, nie powinnaś się długo namyślać.

— Dobrze, ale widzisz, pragnęłabym wystawić go na próbę. Chciałabym, by był trochę o mnie zazdrosny, chciałabym się przekonać, czy mnie istotnie kocha. Wobec tego prosiłabym, abyś mi dopomógł...

— Rozumiem. Mam udawać, że...

— Właśnie o to chodzi. Zgadasz się?

— Z największą przyjemnością. Od jutra staję się twym wielbicielem. Zobaczysz, jak to doskonale zrobię.

I Maks zaczął swą grę. Istotnie nie czyniłby tego lepiej, gdyby rzeczywiście zakochał się w Irenie. Udawał zakochanego, był uprzedzający w każdym calu, a czynił to wszystko tak szczerze, że nikt nie mógł się domyślić prawdy. Dr. Riegler wściekał się z zazdrości ku uciesze Maksa i Ireny.

Trwało to cały tydzień. I nagle pewnego dnia Maks poczuł, że to nie jest więcej grą. Nie wiedział sam, w jaki sposób zakochał się. Zakochał się w Irenie, którą znał tak dawno, ale uważał ją dotąd tylko za przyjaciółkę. Była piękna, to prawda. Nie myślał jednak nigdy o tem. A teraz czuł, że ją kocha.

I gdy zrozumiał, że ją kocha, nagle uświadomił sobie że przecież to wszystko, co robił to była tylko gra, aby rzucić Irenę w ramiona dr. Rieglera. Tego nie mógł znieść. Był jak nieprzytomny. Miłość i zazdrość oszołomiła go.

Pewnego dnia nie mógł już panować nad sobą. Gdy byli razem w pokoju, nagle pociągnął ją ku sobie.

— Ależ Maks...

— Nic nie wiem... kocham cię Ireno. Nie oddam...

Usta ich złączyły się w pocałunku.

Czytelnik pragnąłby oczywiście wiedzieć, jak się to skończyło. A więc Irena została żoną Maksa, który ubóstwiał ją do szaleństwa. A w rok po ślubie Maks dowiedział się rzeczy najciekawszej dla niego. Dowiedział się, że to właśnie dr. Riegler grał rolę zakochanego wobec Maksa, by Maks nareszcie się ożenił.

Tłum. C. S.

FATAMORGANA: „Halka" z chórem i śpiewem.

GRAŻYNA: „Moralność Pani Dulskiej".

CASINO: „Buster Keaton jako impresarjo".

KOPERNIK: Jan Kiepura i Brygida Helm „Neapol Śpiewające Miasto".

LEW: Jan Kiepura i Brygida Helm „Neapol Śpiewające Miasto".

LUNA: „Grota śmierci" w gł. roli George Lorkin.

MARYSIEŃKA: Jan Kiepura i Brygida Helm „Neapol Śpiewające Miasto".

OAZA: „Rozkosze niebezpieczeństwa" dźwiękowiec.

PALACE: „Król jazzu". Paweł Whitemann z fenomenalną orkiestrą jazzową.

PAN: „Dziewczyna z Kairu".

PROMIEŃ: „Wieczna miłość" oraz „Martwy krzyk".

PASAŻ: „Sensacja Cyrku Roksy".

RAJ: „Syn białych gór". Dźwiękowy.

SPLENDID: „Krwawa litera" z Ljaną Gish.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame". Nowa kopja.

UCIECHA: „Pat i Patachon jako gazeciarze".

—o—

Komunikaty.

IX. Koło T. S. L. im. **Borelowskiego** urządza 31. bm. „Tradycyjny Wieczór Sylwestrowy" w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 10. Program nader urozmaicony. Początek o godz. 9 wiecz.

Kronika policyjna.

(—) **Tajemnicze postrzelenie.** Piotr Loda przechodząc w Wieczór Wigilijny ul. Kurkową, został postrzelony z rewolweru w nogę przez nieznanego osobnika. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy, poczem pozostawił go w opiece domowej.

(—) **Nagły zgon wdowy po oficerze.** Przedwczoraj w bramie realności przy ul. Ochronek 5, zmarła nagle zamieszkała tam 39-letnia Stefanja Barańska. wdowa po poruczniku, w chwili gdy wychodziła do miasta. Przybyły lekarz dzielnicowy stwierdził, że śmierć nastąpiła z powodu udaru serca i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Włamania i kradzieże.** Jakób Landau doniósł policji, że onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu z porcelaną przy ul. Bożniczej 17 i skradli około 50 tuzinów nakrycia stołowego „alpaka" oraz 5 sztuk flakonów kryształowych wartości 1150 zł. — Z mieszkania Albiny Tomickiej, zam. Ochronek 10, skradziono wczoraj złotą branzoletkę wysadzaną brylantami. pierścionek złoty, wysadzany brylantami, 2 obrączki złote, kryty zegarek złoty oraz 60 zł. w gotówce, wyrządzając ogólną szkodę na 1700 zł. — Majerowi Friedmanowi, zam. w Złotnikach pow. Podhajce, skradziono wczoraj w czasie wsiadania do pociągu na dworcu kolejowym Lwów—Łyczaków portfel, zawierający 400 zł., weksle oraz inne zapiski.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stanisława Zacharkę za kradzież papierosów w trafice Izraela Grudera, Stefanję Wolf, służącą zajętą u Elżbiety Osuchowskiej, za kradzież rzeczy na szkodę swej służbodawczyni, Aleksandra Hauryszkę za kradzież gotówki 30 zł. na szkodę Chaima Dünna, Stefana Sodomę i Jana Gerlacha, za kradzież skóry nieznanej wartości na szkodę Katarzyny Kepecz, Dawida Schüllera i Manesa Reissa, za usiłowane włamanie do składu skór Natana Schumera, Julję Szewczyk, służącą za kradzież płaszcza, damskiego i męskiego wart. 200 zł. na szkodę chlebodawczyni Janiny Balicz przy ul. Potockiego, Władysława Kisiela podejrzanego o kradzież, Kazimierza Zagłębę, podejrzanego o kradzież, Marjana Kasprzaka jako podejrzanego o włamanie, Piotra Olenicę i Annę Olenicę za przeszkadzanie policji w służbie, Julję Borkowską pod zarzutem dokonania licznych kradzieży, Wasyla Domańskiego, podejrzanego o kradzież i Tadeusza Świszcza za oszustwo na szkodę Schudhofera, zam. Akademicka 8.

(—) **Mąż oblał żonę wrzątkiem wody.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Aleksandra Walka, zam. Król. Jadwigi 24, za oblanie wrzącą wodą swej żony Anny, która odniosła ciężkie poparzenia ciała.

(—) **Potrącenie przez auto.** W środę na ul. Zyblikiewicza szofer autodorożki Lw. 7178 potrącił 14-letniego Tomasza Sosińskiego, który na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ.
Sobota, dnia 27. grudnia 1930.

Godz. 16.25 „Na marginesie ruchu zawodowego", kącik dla inteligencji pracującej. Godz. 16.50 Kwadrans akademicki, który wypełni, jak zwykle, audycja wesoła, skrzynka pocztowa akademicka oraz koncert. O godz. 17.15 prof. Stanisław Machniewicz wygłosi bardzo ciekawie ujęty odczyt p. t. „Pochwała współczesności". Odczyt ten transmitowany będzie na wszystkie stacje polskie. O godz. 20.15 korespondent rzymski pism polskich i znany podróżnik, dr. Tadeusz Kiełpiński mówić będzie na temat „Wielka pustynia".

11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 do 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Katowic: Odczyt „O rozkoszy i męce narciarskiego zjazdu" — opowie dr. Kazimierz Zaluski. 16.15 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 16.25 „Na marginesie ruchu zawodowego". 16.40 Płyty gramofonowe. 16.50 Kwadrans akademicki. 17.10 Płyta gramofonowa. 17.15 „Pochwała współczesności" wygłosi prof. Stanisław Machniewicz. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 17.45 Transmisja z Warszawy. 1) Słuchowisko dla dzieci starszych: „Pasażer na gapę" — pióra Jana Mściwoja. 2) Koncert dla dzieci. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy. Komunikaty Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowynik Radjowy. 19.55 Płyta gramofonowa. 20.00 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyta gramofonowa. 20.0 Transmisja z Warszawy. Fejleton p. t. „Biały sezon myśliwski" — wygł. p. Aleksander Janta-Połczyński. 20.15 „Wielka pustynia" — wygł. dr. Tadeusz Kiełpiński. 20.30 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Zofja Zdziennicka-Bergerowa cytra Tadeusz Faliszewski śpiew. 1. a) R. Eilenberg: Król Mydas — uwertura. b) A. Ricci Signorini: Bochine in Chnesa, c) D. Cortopassi: Pieśń górala (Chant du berger) odegra orkiestra. 2. a) M. Brodszky: Senora (słowa Allena), b) F. Godon: Nietoperze (sł. Szerszenia) — odśpiewa Faliszewski. 3. a) Schobel: Węgierski utwór koncertowy, b) Umlauf: Pożegnanie — odegra p. Zdziennicka-Bergerowa. 4. Cl. Schmalstlich: Karnawał a) Uwertura, b) Serenada arlekina, c) Pierette, d) Duet miłosny, e) Pochód masek — odegra orkiestra. 5. a) H. May: Ja nie mam auta, b) Marf: Rosita — odśpiewa p. T. Faliszewski. 6. Wiązanka melodyj — odegra p. Zdziennicka- Bergerowa. 7. a) E. Newin: Intermezzo amoroso, b) J. Strauss: Miłość poety, c) Łada: Kujawiak, d) H. Brzeziński: Nasze chłopskie obertasy —odegra orkiestra. 22.00 Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Cud prawdy i prawda cudu" — wygł. p. Jadwiga Pajon de Moncets. 22.15 Transmisja muzyki z Warszawy. Utwory Chopina w wykonaniu p. Zofji Rabcewiczowej. 1. Polonez — fantazja op. 61, 2. Nokturn c-moll (pośmiertny), 3. Walc cis-moll, 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LONDYN 16.10 Match piłki nożnej Arsenal—Blackpool. **KOPENHAGA** 20.00 Radjobal. **LONDYN Reg.** 22.00 Muzyka kameralna. **HAMBURG** 20.00 Podarunki gwiazdkowe — wesoły wieczór. **BUKARESZT** 20.00 Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha. **BERLIN** 20.30 „Trzecie święto" — wesoły wieczór. **RZYM** 20.40 „Natale del Redentore" — oratorjum w 3 częściach Perosiego. **LANGENBERG** 17.15 Koncert radjoork. 19.45 Wesoły wieczór. **PRAGA** 19.40 „Rozwódka" — operetka L. Falla. **BRUKSELA** 21.30 Koncert z Pałacu Sztuk Pięknych. **MEDJOLAN** 20.30 operetka. **WIEDEŃ** 19.30 „Violanta" — opera w 1 akcie Konrgolda. **BUDAPESZT** 17.30 Rosyjska ork. bałałajkowa. **PARYŻ** 10.00 Transm. koncertu z konserwatorjum. 18.00 Transm. koncertu z teatru „Du Chatelet".

94 **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER
CZERWONY KOBRA
AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Powiedz mi, Peter — zaczął po długiej pauzie artysta — ale powiedz szczerze... czy możemy nie wyjść stąd żywi?



— Skąd?

— Słuchaj, bo pomyślę, żeś zwarjował!

— Przepraszam cię, mój kochany. Trochę się zamyśliłem. Owszem, możemy stąd nie wyjść. Daruj, żem cię wciągnął w tę awanturę.

— Nie bądź głupi! — odparł elegacko Tom.

Piotr westchnął cicho i umilkł. W duszy jego toczyła się walka sprzecznych uczuć — szalonej radości z powodu odzyskania Olgi i podźwignięcia się z upadku — i rozpaczy, że miłość i duma przyszły za późno.

W takich chwilach wypowiadamy rzeczy, które w zwykłych warunkach pozostają na dnie duszy. Kiedy Piotr zerwał się z ciężkiem westchnieniem z krzesła, Tom zapytał:

— Dlaczegoś teo zrobił, Peter?

Piotr zrozumiał pytanie przyjaciela, tak, jak zostało pomyślane.

— Dlaczegoś się właśnie teraz wpakował w tę śmiertelną pułapkę?

— Musiałem zrobić coś, żeby się usprawiedliwić, Tomie — odpowiedział zdławionym głosem — musiałem, rozumiesz?... I zresztą nie mogłem zawieść ludzi, którzy położyli we mnie całe zaufanie. Pamiętaj, że ja ich namówiłem do tej zabawy.

— Wiem, ale... — zaczął artysta i nie skończył.

— Możesz mówić. Dziwisz się, że zostawiłem Olgę w chwili, gdyśmy doszli do porozumienia. Prawda?

Tom chrząknął nieokreślenie, szukając wyrazu z tyłoniem.

— Czy nie rozumierz — ciągnął Piotr — że właśnie odzyskane Olgi uczyniło mój obecny postępek podwójnie koniecznym?

— Rozumiem jedno — że jesteś skończonym Don Kiszotem.

— A dalej — mówił Piotr, ignorując komentarz przyjaciela, sytuacja jest tego rodzaju, że i tak nie moglibyśmy się pobrać.

— Nonsens! Jeżeli wyjdziemy cało z tej wojny, zabiorę cię do Anglji i tam dostaniesz inną pracę.. Tylko niech cię Bóg broni zniżać się do handlu.

Ku zdziwieniu Toma, Piotr wybuchnął śmiechem.

— Co się stało? — zapytał artysta, parząc się zapałką.

— Nic — wyjaśnił Piotr — tylko ciekaw jestem, czy się jeszcze kiedy „podniosę" do handlu.

— A coś to powiedział na rozstanie swemu szefowi? — zapytał znów przyjaciel.

— I teraz tego żałuję — odparł Piotr. — Okazałem się skończonym chamem. Rad jestem, że powiedziałem mu kilka prawd o metodach firmy, ale żałuję tego! — Mówił z roznącem uniesieniem. Przez całe miesiące pracowałem nad wyleczeniem się z trądu snobizmu i w decydującej chwili okazało się, że nie zmądrzałem do czasów Oksfordu ani na jotę. Czy ty to rozumiesz?

Tom milczał.

— Rozumiesz, czy nie rozumiesz? — powtórzył Piotr.

— Rozumiem i nie rozumiem. Rozumię samą rzecz, ale ty wydajesz mi się zagadkowy... Musiałeś się zmienić. Peter.

— Pojąłem, jakie rzeczy są naprawdę ważne, jakie nie Oto wszystko.

— Dziwię się — rzekł Tom. — Byłeś w swoim czasie nieznośnym okazem.

— A teraz...?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCJA

„MŁODY CZŁOWIEK" Wygrana! Proszę o rzeczową odpowiedź pod wiadomą szyfrą. 11453

NAUKA i WYCHOWANIE

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi Modelista z Paryża, miesięcznie 25 zł. oraz 4 tyg. kurs dla osób fachowych i prowincjonalnych. Binder, Lwów, Gliniańska 4. 11430-10

PENSJONATY i LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

POSADY WOLNE

BIURO MACHNIEWSKIEJ, Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki - wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny. 11439-10

10 ZŁ. DZIENNIE. Poważne Przedsiębiorstwo Przemysłu Krajowego poszukuje Pań i Panów do lekkiej piśmiennej pracy domowej. Gdynia Port, — skrzynka pocztowa 4. 11161-10

MIESZKANIA i SKLEPY

DWA pojedyncze pokoje dla celu przemysłowo-handlowego w parterze Kopernika 5, do wynajęcia zaraz. 11397-?

KUPNO i SPRZEDAŻ

PODUSZKI, PIERZYNY poleca **Władysław Weber** Lwów, Batorego 2. 7827

HUMOR.



DOBRA SPOSOBNOŚĆ.

— Panie doktorze, mój mąż umarł już trzy miesiące temu... a co nocy ukazuje mi się we śnie.

— Tak? To proszę mu łaskawie powiedzieć, że został mi jeszcze winien sto złotych.

KUPIĘ 1 lub 2-piętrową realność z komfortem, wolnem 3 lub 4-pokojowem mieszkaniem. Zgłoszenia do Admin. pod „7 tysięcy dol. gotówka". 11408-?

KOLĘDY na płytach kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt **Leonarda Wankego** we Lwowie, ul. Krakowska 16. Tel. 46-18. 10717

RÓŻNE

SPÓLNIK handlowiec lub fachowiec poszukiwany z kapitałem zł. 5000 do powiększenia przedsiębiorstwa zdrowego. Oferty „Gazeta Poranna" pod „Wytrwała praca". 11449-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński, na nazwisko Michał Siek, rok ur. 1900. 11434-3

SPORTOWE swetery, czapki, szale, rękawiczki, „Sport", Plac Halicki 3. 11412-3

UBRANIA narciarskie damskie i męskie najtaniej w wytwórni „Pallium", ul. Ormiańska 3. Telef. 54—24. 11427-7

NIEMOWLĘCE wyprawki, wybór bogaty. „Sport", Plac Halicki. 11413-3

TELEGRAM. Panie zgłoszą oferty dyskretnie natychmiast. Mam bogatych panów na stanowiskach do ożenku. Władysława Jelinek, Jaworów, woj. lwowskie. 11410-7

PO OTRZYMANIU POSADY, albo drobnemi ratami opłacacie kursa samochodowe inżyniera Froma, Lwów, ul. Lelewela 3, przy Akademickiej. 11401-4

ODMŁODZENIE cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, zbytecznych włosów i brodawek Pierwszorzędny Zakład „Kosmeo", Mikołaja 7. 11393-3

NAPRAWIA, strzyże, czyści, dywany perskie, smyrneńskie, kilimy oraz fabryczne, prędko, solidnie, tanio. Borkowska, pl. Bernardyński 12. 11352-3

KOŁDRY, kapy, materace, firanki, portjery w najlepszej jakości w największym wyborze poleca firma Kiczales Margulies, Lwów, ul. Sykstuska 18. 10491-100

KWAŚNIK Józef, 1904, Wola Raniżowska unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 11468

MAGISTER farm. Adolf Enselberg unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 11463

PIĘKNE kwiaty karnawałowe, gotowe i na zamówienia. Pełczyńska 1, II. p. 11462

WŁAŚCICIELKA renomowanego, pierwszorzędnego, dobrze sytuowanego przedsiębiorstwa we Lwowie, uczciwa pani z towarzystwa poszukuje pożyczki 3-ch tysięcy złotych. Odpowiedni procent, ratalne spłaty. Zgłoszenia pod „Uczciwa" do Administracji. 11461

WYTWÓRNIA gorsetów, Janowska 26, wykonuje gorselletty, biodrówki, biustonosze po cenach konkurencyjnych. 11460

LISY, wydry, kuny, tchórze, zające, kupuje, przyjmuje do wyprawy i farbowania Magazyn - Pracownia Futer Karola Schürera ul. Senatorska 11 a. Telefon Nr. 69 - 56. 11454

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.